Rok III | Piątek dnia 10 Czerwca 1921 roku. | **Cena 5 mk.** | №. 103.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie **110** mk., z odnoszeniem **120** mk
z przesyłką pocztową **120** mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Pod czyją batutą.

Niemcy na całym froncie rozpoczęli ofensywę — wojska powstańcze nie miały dość sił, by się oprzeć teutońskiemu pochodowi, na którego czele stanął gen. Hoefer, uczeń von der Goltza. Stwierdzić zatem należy, że obecny wódz wojsk niemieckich nie cofnął się przed tem, by nie usłuchać rad majora ang. Keatinge'a, a „odmówiwszy" żądaniu Komisji Koalicyjnej co do zawieszenia broni, odpowiedział odmownie. Z typową butą pruską. Hoefer twierdzi, iż nie ma zaufania do sił Komisji Koalicyjnej i nie spocznie prędzej, dopóki nie uwolni całego Śląska od powstańców polskich. Charakterystycznem jest powołanie się tego generała niemieckiego na wydział wykonawczy partji niemieckich.

Równocześnie prawie z ofensywą niemiecką na G. Śląsku, rozpoczął się dyplomatyczny odwrót w polityce niemieckiej, przygotowany bardzo sprytnie i celowo.

Na kilkanaście zaledwie godzin przed przyjęciem znanego ultimatum, zrozumieli Niemcy powagę chwili, a widząc olbrzymią chmurę nad krajem, zbudowali naprędce piorunochron, w postaci gabinetu dr. Wirtha. Gabinet ten odprowadził burzę, a na Wilhelmstrasse odetchnięto, zyskano na czasie, a już w niedługim terminie opracowano nowy plan działania.

Oto dr. Wirth, po ostatniej swej mowie programowej — mimo, iż ultimatum podpisał za aprobatą większości, znalazł się obecnie z powodu tego zagadnienia w mniejszości. Opuszczają go socjaliści, opuszczają go demokraci.

Gdy połączymy oba te fakty— a więc ofensywę na Śląsku i odwrót w sprawie przyjętego ultimatum, powinniśmy dojść do wniosku, że Niemcy popełniają świadomie samobójstwo i że zatracili kompletnie rozum dyplomatyczny.

Tymczasem... Niemcy dokładnie obliczyli szanse i doszli do przekonania, że oba te kroki znajdą poparcie i sfer, którym zależy na tem, by potęgi pruskiej nie zniszczono. Upoważnił ich do tego Lloyd George, dwukrotnie w swych mowach. a niedawno stwierdzono całkiem jasno, że Anglji nie zależy na tem, by Niemcy zapłaciły odszkodowanie lub by się rozbroiły. Nie! Albion upatrzył dla Berlina rolę, która ze względu na plany Anglji musi być wypełniona. Niemcy mają odbudować Rosję, a mając taką rolę na widoku, nie mogą przecież utracić Śląska, wyzbyć się złota, rozbroić swoich wojsk.

A więc może sprzeciwi się temu Francja? Zapowiedziała przecież natychmiastowy marsz w Zagłębie Ruhry, jako odpowiedź na ewentualny pochód wojsk niemieckich w głąb Śląska. I tę ewentualność przewidziała Anglja a w programie prac dyplomatycznych połączyła sprawę Śląska, ze sprawą okupowanych przez wojska francuskie terenów nadreńskich, ze sprawą Azji Mniejszej i Turcji. Zrozumiano to w Paryżu bardzo dokładnie, a po ostatniej mowie Brianda stwierdzić należy poważne a nawet stanowcze przesunięcie się stanowiska francuskiego ku poglądom angielsko-włoskim.

Oceniając przeto odnośne wypadki na Śląsku Górnym i możliwość przesilenia gabinetowego w Niemczech, nie wolno nam zapominać o tem, że właściwym dyrygentem tych spraw jest i będzie Anglja. J. K.

—(x)—

Sir Herald Stuart.

Oskarżenie Niemców.

LONDYN. Rząd angielski otrzymał od nowego Komisarza Komisji Międzysojuszniczej sir Heralda Stuart'a sprawozdanie z Górnego Śląska. Sir Herald Stuart daje najpierw ogólny przegląd sytuacji, a później stwierdza, że obecne niepokoje nie zostały wywołane przez polskich powstańców, którzy ściśle stosują się do zarządzeń Kómisji Międzysojuszniczej, ale przez formacje niemieckie, które systematycznie bojkotują życzenia i zarządzenia Komisji Międzysojuszniczej. Sir Herald Stuart uważa za konieczne wszczęcie przez Komisję Międzysojuszniczą energicznych kroków, celem zmuszenia gen. Hoeffera do zajęcia tych stanowisk, które mu wyznaczyła Komisja Międzysojusznicza.

(Sprawozdanie Sir H. Stuart'a posiada wielką doniosłość, gdyż na podstawie jego ma Rząd Angielski odpowiedzieć na notę francuską w sprawie Górnego Śląska. Przyp. Red.

Rozpoczęcie rozdzielania walczących.

Obsadzenie strefy neutralnej.

Wojska Sprzymierzone rozpoczęły już ruch, mający na celu odgraniczenie wojsk niemieckiej samoobrony od wojsk powstańczych za pomocą kordonu wojsk Sprzymierzonych. Jeden bataljon angielski przybył dzisiaj koleją do Gliwic. Polscy powstańcy na tym odcinku wycofali się już przedtem.

Mieszany bataljon francusko-angielski przybył wczoraj do Oleśna i wsunął się między formacje niemieckie, a oddziały powstańców polskich. Dalszy mieszany bataljon angielsko-francuski obsadził przyczółek mostowy Chrapkowice i wsunął również zaporę między wojska niemieckie a polskich powstańców.

Wedle „Temps'a" nadeszła dzisiaj do Paryża wiadomość, że rozmieszczenie wojsk Państw Sprzymierzonych w strefie neutralnej zostało ukończone. Gen. Le Rond postanowił pozostawić załogę francuską w miastach: Pszczyna, Rybnik i Tarnowskie Góry.

Ten sam dziennik donosi dalej, że według urzędowych wiadomości pochód wojsk niemieckich został wstrzymany. Gen. Hoeffer zakomunikował angielskiemu Hennikerowi, że jego wojska nie posuną się naprzód.

Dezycja gen. Hoeffera jest prawdopodobnie wynikiem ultimatum Komisji Międzysojuszniczej.

O Górny Śląsk.

Niema widoków bliskiego porozumienia.

Z Londynu donoszą „Daily Telegraph" pisze, że sprawa rozwiązania kwestji górnośląskiej nie posunęła się naprzód. Między Briandem a ambasadorem angielskim w Paryżu Hardingem odbywa się codziennie ustna i pisemna wymiana zdań, jednak jak dotąd bez rezultatu i bez widoków bliskiego porozumienia.

Zajęcie Katowic.

Wczoraj wkroczyły oddziały powstańcze do Katowic. Rano na żądanie kontrolera powiatowego miasto opuściły. Strzelaniny i utarczek nie było. Dworzec i budynki koło dworca pozostały w ręku powstańców.

Judaszowa odpowiedź Niemiec.

Ambasador niemiecki złożył w urzędzie spraw zagranicznych w Londynie notę, dotyczącą pisma Komisji Międzysojuszniczej w Opolu, skierowanego do generała Hoeffera w dniu 4 b. m., a żądającego cofnięcia wojsk niemieckich, albowiem w przeciwnym razie sprzymierzeni wycofają swoje wojska z okręgu przemysłowego. Nota niemiecka zaznacza, że wykonanie powyższej groźby pozostawiłoby ludność niemiecką bez opieki, stanowiąc równocześnie ciężkie uchybienie względem Traktatu Wersalskiego i mogłoby wywołać ogólną wojnę domową. Nota oświadcza, że o ile wojska angielskie nie zdołają uwolnić niemców od terroru polskiego, rozpacz niemców może doprowadzić do poważnych konsekwencji.

Gotowość pokojowa powstańców.

LONDYN. „Daily Chronicle" donosi z Górnego Śląska: Gen. Hoefer został powiadomiony, że dalsza akcja jego wojsk zagraża życiu i mieniu Niemców na Górnym Śląsku i może spowodować zupełne zniszczenie kopalń przez powstańców.

Nowy angielski komisarz na Górnym Śląsku donosi, że nastąpiło znaczne polepszenie sytuacji. Dowódcy powstańców poczynili Komisji Międzysojuszniczej w niedzielę szereg propozycji, wyrażając gotowość cofnięcia swych wojsk o 6—10 klm. na wschód od obecnie zajmowanych linji celem umożliwienia utworzenia strefy neutralnej, która miałaby być zajęta przez wojska Sprzymierzone. Polacy zobowiązują się uniemożliwić systematyczne niszczenie majątku prywatnego i gmachów publicznych. Propozycje te są uzależnione od wykonania pewnych warunków:

1) natychmiastowe zatrzymanie niemieckiego marszu,
2) cofnięcie wojsk niemieckich,
3) zniesienie niemieckich posterunków
4) utworzenie policji lokalnej w strefie neutralnej, która stałaby pod kontrolą Sprzymierzonych,
5) przyrzeczenie Sprzymierzonych, że wezmą pod swą ochronę ludność polską.

Z terenu powstańczego.

MIEJSCE POSTOJU, 8.5 Dzień wczorajszy przyniósł pewien zastój w operacjach niemieckich, spowodowanych albo przegrupowaniem sił i uzupełnieniem luk wskutek poniesionych strat, albo naciskiem komisji międzysojuszniczej z Opola w kierunku zawieszenia broni.

Można już dzisiaj powiedzieć, że polityczno strategiczny cel, o jaki niemcom chodziło, a mianowicie dotarcie do Gliwic, nie został osiągnięty.

Oddziały nasze na tym odcinku p… pierwszych chwilach zaskoczenia, stawia… ją obecnie zacięty opór. Mamy pewne d… ne przypuszczać, że dowództwo polski… ujmie lada chwila inicjatywę w swe r…

ce i rozpocznie ofensywę na tym odcinku.

Sytuacja strategiczna wytworzona przez ostatnie ataki niemieckie, jest dla obu stron niebezpieczna, przez powstanie worka koło Gliwic.

Silne oddziały wywiadowcze na froncie północnym wskazują, iż niemcy mają zamiar uderzeniem od Oleśna rozszerzyć, ew. wyrównać nieco worek gliwicki.

Dowództwo polskie jest o tyle w szczęśliwem położeniu, że może łatwo zamknąć oba wyloty worka i odciąć siły niemieckie, zbytnio wbite klinem w polskie pozycje.

Moment krytyczny mija.

Zakaz kolportażu.

Za szerzenie fałszywych i szkodliwych dla sprawy polskiej wiadomości, Korfanty zabronił rozpowszechniania na G. Śląsku „Ilustrowanego Kurjera Codziennego".

Wczorajszy numer tego dziennika z sensacją o zamordowaniu Korfantego został skonfiskowany.

Walki na Śląsku.

SOSNOWIEC. W Bytomiu i Gliwicach strzelano z okien domów do francuzów. Kilku francuzów raniono. Samochody pancerne francuskie ostrzeliwały te domy, z których okien padały strzały.

Francuzi zagrozili radnym miejskim w Bytomiu i Gliwicach, że w razie powtarzania się takich zajść wpuszczą powsańców do tych miast.

Oddziały powstańcze, które weszły do miasta Tarnowskie Góry, były powitane ogniem karabinów maszynowych, ukrytych w piwnicach niektórych domów. Kilku powstańców zabitych, a 30 rannych.

—(o)—

Wiadomości polityczne.

Bezprawie.

Kresowa agencja prasowa komunikuje z Tarnopola: Zawierzywszy sowieckiej komisji repartacyjnej, urzędującej w Warszawie, Stanisław Kejdański, b. żołnierz wojsk polskich, inwalida z r. 1920, zaopatrzony w wizy i zezwolenia komisji, wyjechał do rodziny swej na Białoruś do miasteczka Berezyny, dokąd przybył dn. 18 kwietnia br. o g. 11 w nocy, w osiem godzin potem, dn. 29 kwietnia br. o g. 7 rano aresztowano go z całą rodziną, wywieziono pod Mińsk, tam dn. 8 maja rozstrzelano wraz z matką i ojcem, żonę zaś jego, Helenę, brzemienną, z dwojgiem nieletnich dzieci, popędzono piechotą do więzienia w Czernihowie. W drodze została ona odbita przez powstańców, dzięki temu przybyła do Tarnopola.

Zmiana w min. wojny.

Ministrem wojny na wypadek ewentualnego ustąpienia generała Kazimierza Sosnkowskiego ma zostać generał Sikorski.

Odezwa monarchistów rosyjskich.

W poniedziałek zakończyły się obrady zjazdu monarchistów rosyjskich w Reichenhallu. Do prasy wydano komunikat urzędowy, który w streszczeniu brzmi jak następuje: Dla odbudowy Rosji niezbędne jest przywrócenie monarchji. Wszystkie żywioły, którym leży na sercu pomyślność Rosji, powinny się połączyć w związek monarchistyczny. Podstawą odrodzenia Rosji będzie przywrócenie prawa własności dla chłopów, odbudowa przemysłu i handlu, zapewnienie wolności politycznej oraz ochrona własności prywatnej.

Dymisja p. Wilkowskiego.

Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego p. Tomasz Wilkowski zgłosił dymisję. Podobno powodem rezygnacji jest odmówienie przez ministerjum skarbu kredytu na przeprowadzenie reformy rolnej.

Pogłoski o akcji zbrojnej polskiej na Litwie.

„Le Temps" podaje co następuje:

Donoszą z Londynu: Pogłoski, według których Polacy przygotowują jakoby jakiś zamach w Wilnie, pogłoski, które zresztą spowodowały wystąpienie posła W. Brytanji w Paryzu, nie potwierdzają się. Zdaje się, że powstały one wskutek nieporozumienia.

Do tej wiadomości „Le Temps" dodaje od siebie: Rząd francuski natychmiast oświadczył, że gotów jest poczynić wobec Polski wszelkie kroki w zupełnem porozumieniu z rządem W. Brytanji, aby zapobiedz zajściu, którego jak zdaje się, obawiają się w Londynie.

Utworzenie milicji polskiej z poboru.

MIEJSCE POSTOJU. Wydział wykonawczy zarządził pobór do służby czynnej roczników 1901 do 1892 i do służby nieczynnej 1902 i 1903, tudzież 1891 do 1877.

Pobór przeprowadzają na całym obszarze powstańczym powiatowe komisje poborowe.

Cel milicji: Strzeżenie linji granicznej i utrzymanie ładu i porządku wewnątrz kraju. Pobór dotyczy tylko polaków, nie karanych sądownie za przestępstwa kryminalne. Ochotnicy mogą być przyjmowani, lecz na prawach poborowych. Pobór rozpocznie się 8 czerwca.

—(o)—

Kronika.

Z Pielgrzymki na Jasną Górę.

Kiedy pękły i padły słupy graniczne, ludność kresów spieszy do stóp swojej królowej swiecącej z Jasnej Góry i tak jak dawniej tylko z Królestwa. Obecnie w pielgrzymkach przodują kresowcy z Galicji, Grodzieńszczyzny i Podlasia. Pomiędzy innemi, którzy przybyli na Jasną Górę w ostatnich dniach. Z Galicji pielgrzymka około 4000 osób pod przewodnictwem 48 kapłanów, bawiła 7 i 8 czerwba. Obecnie bawi pielgrzymka z Łap pod Białymstokiem, a w zeszłym tygodniu były aż dwie pielgrzymki z Bielskiego powiatu, ziemi Grodzieńskiej. 4, 5 i 6 przybyła wycieczka Ziemianek z ziemi Ciechanowskiej.

Dowodzi to wielkiemu przywiązaniu do swojej religji. Cześć ludowi polskiemu stojącemu wytrwale przy wierze Ojców swoich.

Z gospodarki miejskiej.

Pod Jasną Górą, obok parku Staszica znajduje się studnia, która przynosi korzyść mieszkańcom ul. Kordeckiego jak również jeszcze większą dla przyjezdnych pątników, którzy mogli korzystać z wody bezpłatnie. Od Zielonych Świąt zaś studnia jest zepsuta, a mieszkańcy muszą szukać wody, po innych ulicach a nawet na Jasnej Górze Rozpaczliwe położenie pątników, którzy widzą studnię a nie mogą skorzystać z wody, a były wypadki że nawet u niesumiennych ludzi muszą kupować wodę, płacąc za mały kubełek od 3—5 marek. Zwracamy uwagę władz miejskich na takie lekceważenie ludności miejskiej i przyjezdnej.

Swięto amerykańskie.

Do dzieci rejonu częstochowskiego.

Okręgów: Będzin, Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Miechów, Olkusz, Radomsk, Sosnowiec i Zawiercie.

W dniu 4 lipca przypada w Ameryce uroczyste Swięto Niepodległości Stanów Zjednoczonych. W tym dniu w całej Polsce odbędą się obchody na cześć Ameryki, dzięki której uratowane zostały tysiące Polskich dzieci od śmierci głodowej.

Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom w Warszawie zorganizował w swym łonie specjalny „Komitet Obchodu Swięta Narodowego Ameryki" w celu uczczenia szlachetnych Ofiarodawców i Dobroczyńców dzieci polskich.

Młodzież nasza ze swej strony powinna wykazać wdzięczność dzieciom Ameryki, przygotowując dla przesłania takowym drobne wyroby rąk własnych. Nie chodzi tu bynajmniej o dary kosztowne lecz na jaki wysiłek zdobędą się młodociane ich rączki i umysły pod kierunkiem rodziców i nauczycieli, a więc niech przygotowują: wycinanki, zabawki, sztuczne kwiaty z papieru, zabawki z drzewa, robótki slojdowe, z tektury, ze słomki, robótki płócienne, obrazki malowane i rysowane.

Konieczne jest jednak, aby dary te miały charakter Polski, najwłaściwiej w stylu miejscowości, gdzie będą wykonane.

Inspektorat Rejonu Częstochowskiego uprzejmie prósi rodziców, pp. nauczycieli i kierowników szkół, ochron, schronisk itd. by zachęcili dzieci do tej wdzięcznej pracy i by w niej dopomogli.

Wszystkie te dary należy przesłać jaknajspieszniej do Inspektoratu Rejonu Częstochowskiego Polsko Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom (ulica Kościuszki 9) gdzie nastąpi staranne zapakowanie i przesłanie do Ameryki.

Nareszcie!

Z dniem 1-go czerwca został już ostatecznie zniesiony Urząd walki z lichwą i spekulacją w Częstochowie. Przez miesiąc czerwiec biuro dawniejszego Urzędu walki z lichwą będzie jeszcze czynne, zatrudniając kilku urzędników, celem załatwienia nieukończonych jeszcze prac likwidacyjnych.

Jednocześnie ze zwinięciem częstochowskiego oddziału Urzędu walki z lichwą, zniesione zostały ekspozytury urzędu we wszystkich miastach Polski z wyjątkiem 6 miast: Warszawy, Krakowa, Lwowa, Łodzi, Lublina i Będzina, w których to miastach ostateczna likwidacja nastąpi za trzy miesiące t. j. jednocześnie ze zniesieniem ministerjum aprowizacji.

Za wiele swobody!

Młodość ma swe przywileje i niejednokrotnie na karb tychże położyć należy ten i ów wybryk. Wszystko jednak musi mieć swe granice i elementarna przyzwoitość powinna być zachowywana. Tymczasem dzieje się niejednokrotnie w parkach i lokalach publicznych oraz na ulicach rzeczy nie przynoszące bynajmniej zaszczytu, zwłaszcza mundurowi wojskowemu. To też konieczne byłoby zwrócenie uwagi przez odpowiednie czynniki

---

SELMA LAGERLOF. 42)

Dziwy Antychrysta.

— Przeciw ojcu i przeciw Gaetanowi — powtarzała ustawicznie. A potem powiedziała, że wszyscy, którzy tak kochają, popadają w nieszczęście.

Donna Elżbieta posadziła ją na krześle i sama przy niej usiadła. Micaela zaczęła całować pomarszczone ręce starej i błagała o przebaczenie za czyn, który popełniła.

Elżbieta zapewniła, że przebacza. Micaela dużemi, ogniem gorączki płonącemi oczami spojrzała jej prosto w twarz, pytając, czy naprawdę!

Oczywiście, że naprawdę!

Wtedy oparła głowę na ramieniu dony Elżbiety i zaczęła płakać, a potem dziękowała jej raz jeszcze i powiedziała, że żyćby nie mogła, nieuzyskawszy jej przebaczenia.

Wobec nikogo bowiem nie czuje się tak winną, jak właśnie wobec donny Elżbiety? Czy więc istotnie może jej przebaczyć?

— Ależ tak, tak, przebaczam ci— zapewniała powtórnie donna Elżbieta, która wciąż była przekonaną, że Micaela majaczy w gorączce, wskutek strachu przed chwilą przeżytego.

— Jest coś, co ci powiedzieć powinnam—mówiła Micaela. — Ja o tem wiem, ale ty nie. Ty mi jednak nie przebaczysz, gdy się dowiesz.

— Powtarzam raz jeszcze, że masz moje przebaczenie.

W ten sposób rozmawiały jeszcze długo; nie mogąc zrozumieć się wzajemnie.

Dobrze jednak stało się, że donna Elżbieta mogła właśnie podczas tej nocy troszczyć się o kogoś, pielęgnować i pocieszać. Dobrze, że ktoś zjawił się i głowę złożył jej na ramieniu i biadał nad swojem cierpieniem.

———

Donna Micaela od trzech lat kochała Gaetana, nie myśląc wcale, czy kiedykolwiek będzie do niego należała; kochała inaczej, niż inni ludzie. Micaeli wystarczała w zupełności świadomość, że Geatano ją kocha. Na samą myśl o tem ogarniało ją rozkoszne uczucie szczęśeia.

— Co czynić teraz? -- myślała — Gaetano mnie kochał! Wciąż tak jakby był w pobliżu, jakby ją pocieszał, jakby jej odwagi dodawał. Żył we wszystkich jej myślach i planach. Był tchnieniem jej życia.

I dowiedziawszy się o adresie, napisała list, w którym wyraziła obawę, że Gaetano sam siebie gubi. Pisała dalej, że lęka się wymarzonego przez niego świata i dlatego ratować go nie chce. Napisała także, jak pogardzu jego naukami. Napisała mu także, że chociażby wyszedł z więzienia, żoną jego nigdy być nie może.

Obawiała się go. Posiadał nad nią taką władzę, że razem z nim żyjąc, łatwo mogłaby się stać socjalistką i nieprzyjaciółką Boga! Zdawała sobie z tego sprawę doskonale. Dlatego musiała żyć od niego zdala, aby duszę swoją ratować.

Prosiła go jednak mimo to, aby nie przestawał jej kochać. Tego czynić nie powinien—za nic! Może ją karać, jak chce, ale nie powinien przestać kochać.

Nie powinien postępować tak, jak jej ojciec. Byłoby może rzeczą zrozumiałą, gdyby teraz właśnie stracił dla niej serce, ale tego czynić nie powinien. Niech się ulituję nad nią!

Gdyby wiedział, jak ona go miłuje, gdyby przeczuwał, jak ona śni o nim! On jest dla niej życiem samem!

— Czyż mam umrzeć? — pytała.— Czyż nie dosyć, że dzielą nas te nieszczęsne zasady i nauki! Czyż nie dosyć, że one cię do więzienia wtrąciły! Czy musisz koniecznie jeszcze przestać mnie kochać dlatego, że zapatrywania nasze na świat są rozbieżne? Kochaj mnie Gaetano! Miłość nasza nie prowadzi do niczego, jest beznadziejna, ale mimo to kochaj mnie, bo umrę, jeżeli mnie nie kochasz.

Taka była treść listu, wysłanego do Gaetana.

Micaela z niecierpliwością wyczekiwała odpowiedzi. Spodziewała się, że otrzyma list pisany w słowach gwałtownych i gniewnych, wśród których jednakże znajdzie się choćby jeden wyraz, świadczący, że Gaetano ją kocha!

Czekała jednak kilka tygodni napróżno.

Codziennie na balkonie wyczekiwała na listonosza, który nagabywany o list — stereotypowo odpowiadał, że dla donny Micaeli żadnego listu niema.

Pewnego dnia sama poszła na pocztę i błagała niemal ze łzami, aby dano jej list, którego oczekiwała. Utrzymywała, że musi być stanowczo, że prawdopodobnie wrzucono go w niewłaściwą przegródkę.

Wzruszony urzędnik przeszukał wszystkie półki i przerzucił stosy starych, nieodebranych listów. Wszystko napróżno!

Napisała jeszcze drugi list do Gaetana, ale ten także pozostał bez odpowiedzi.

Wtedy zaczęła przyzwyczajać sie do wierzenia w to, co dotąd uważała jako wprost niemożliwe. Powoli starała się wmówić w siebie, że Gaetano przestał ją kochać. Wówczas zaczęła szukać samotności. Całymi dniami siedziała zamknięta w swoim pokoju.

Coraz bardziej czuła się osłabioną. Chodziła pochylona, nawet piękne jej oczy traciły blask i dawny piękny wyraz.

W ciągu kilku tygodni tak straciła siły, że na nogach utrzymać się nie mogła. Przez cały dzień musiała leżeć na kanapie.

Trawiący ją ból odebrał jej całą siłę życiową. Widziała, że idzie prosto w objęcia śmierci, której lękała się bardzo. Nie umiała jednak znaleźć na to rady. Jedno ją tylko wyleczyć mogło — ale to jedno nie przychodziło właśnie. d. c. n.

komu należy, iż zbytnia swoboda w zachowaniu się nie jest bynajmniej przewidziana regulaminem wojskowym.

Uruchomienie przemysłu.

Powoli i stopniowo przemysł w Zawierciu zaczyna się coraz bardziej ożywiać. Po długim przymusowym wypoczynku, po długotrwałej stagnacji, spowodowanej zniszczeniem warsztatów pracy i wywiezieniem maszyn przez okupantow —poszczególne fabryki puszczane są w ruch a robotnicy specjaliści znajdują tak pożądaną dla siebie pracę.

T-wo Akcyjne Zawierckiej Fabryki Płótna uruchomiło większość swych oddziałów.

Uruchomiona też została przędzalnia Bernota, gdzie przerabiana jest przędza na pół fabrykaty. Przędzalnia zatrudnia 200 ludzi.

Pracuje również T-wo Akc. Fabryk Rur i Żelaza (dawniej Huldschyński) Niestety zakłady tego T-wa zatrudniają na razie zaledwie jedną dziesiątą część personelu przedwojennego.

W połowie uruchomione zostały Fabryka kuto lanych wyrobów Erbego, Fabryka części maszyn Sambora, Krawczyka i S-ki, Fabryka narzędzi rolniczych Birnfelda, Fabryka szkła Reichera, zatrudniająca około 400 robotników. Dalej czynna jest też miejscowa Fabryka Chemiczna.

W tych dniach uruchomionych będzie kilka mniejszych zakładów przemysłowych jak fabryka pasty do obuwia, fabryki oleju, przeróbki starych szmat, waty itp.

Obok zawierckich fabryk rozpoczynają funkcjonować i fabryki w najbliższej okolicy jak:

Fabr. Borowe Pole wyrabiająca dawniej klej i sztuczne nawozy, obecnie zaś powiększona wyrabia masło roślinne „Corec", świece, mydło itp.

Bardzo energicznie pracuje obecnie Fabryka wyrobów żelaznych i lanych T-wa Akc. „Poręba", która za wyjątkiem 44 pr. akcji, które zostały w rękach żydów, przeszła do rąk Stow. Techników polskich z Ameryki (zarząd w Warszawie).

Jak widzimy więc z powyższego, przemysł w Zawierciu i najbliższej okolicy wszedł znów na drogę rozwoju i odbudowy po dłuższej stagnacji przymusowej.

Urlopy urzędników.

Od 15 czerwca rozpoczynają się urlopy urzędników w instytucjach państwowych i prywatnych.

Urlopy są udzielane na czas miesięczny, a nawet krócej. Nie wszyscy jednak będą mogli odpowiednio skorzystać z wypoczynku, ponieważ mniej płatni głodomorzy nie będą w stanie nawet wyjechać ze swych stałych siedzib.

Kradzież w Komitecie Plebiscytowym.

W nocy 7 na 8 b. m. nieznani sprawcy za pomocą włamania się do piwnicy Plebiscytowego Komitetu Górno-Śląskiego skradli 550 funt. cukru na sumę 19,200 mk. Dochodzenie w toku.

Znalezione zwłoki.

W tych dniach we wsi Pacierzów gminy Konary gospodarz Izydor Rachwalik na swojem podwórzu znalazł zwłoki noworodka płci męskiej, bez lewej nogi. Przypuszczają, że zwłoki były zakopane 3 tygodnie temu i z zakopanego miejsca zostały przywleczone przez psa Rachwaldka. Śledztwo w toku.

Schwytanie złodzieja.

W ub. środę na Starym Rynku zatrzymany został kieszonkowy złodziej Gaston Żurka, który przybył z Warszawy, a usiłował skraść Wincentemu Kracie, zamieszkałemu przy ul. Mickiewicza nr. 18 — 440 mk. Dochodzenie wraz z aresztowanym przesłano do Sądu Pokoju II go Okręgu w Częstochowie.

Kradzież.

Z mieszkania Ewy Stojańskiej w Zawierciu skradziono 128100 mk. Podejrzani o tę kradzież mieszkańcy Zawiercia Stanisław K. i Jan M. zostali aresztowani. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Zabójstwo.

We wsi Teodoró, wgm. Dmenin, Stanisław Sroka gospodarz, został postrzelony przez bandyów, tak, iż wkrótce zmarł. Przed śmiercią Sroka zeznał, że było 2 bandytów i ci po dokonaniu napadu udali się w kierunku wsi Cieżątki gminy Kobiele.

Pożar od pioruna.

We wsi Krępa, gm. Dobryszyce spalił się od pioruna dom należący do K. Karbowiaka, obora i pół stodoły, (prócz tego spalił się koń, pościel i różne rzeczy, wartości 300.000 mk.

Z „Paryskiego."

Nadzwyczaj interesujący i pełen przygód amerykańskich, demonstruje teatr „Paryski", obraz pt. „Chybiony Doping". W roli głównej ulubieniec bywalców kina Harry Pelle.

Z okolic Częstochowy.

Z Mykanowa.

Parafia Mykanów wiele ucierpiała podczas wojny Europejskiej, to też obecnie biorą się energicznie parafianie do zatarcia śladów wojennego zniszczenia, które powoli znikają. Odbudowują zniszczone domostwa i wioski nie zapominają również o swoim kościele parafialnym. Energiczny proboszcz ks. Kowalewski, po przybyciu do Mykanowa w ub. roku odrestaurował kościół zniszczony z powodu walk, które w tych okolicach, że prawie śladów zniszczenia nie pozostało, jedynie okna nie które zabite deskami świadczą o przeżytej tragedji. W tym roku przystąpiono do ogrodzenia parkanem z cegły cmentarza przykościelnego.

Warto jeszcze pomyśleć o ogrodzeniu lub okopaniu rowem cmentarza grzebalnego, który ma wygląd zaniedbany. Mamy nadzieję, że ks. proboszcz, zachęci swoich parafian do tej pracy. W dniu 5 czerwca przybyły z Częstochowy p. Guzowski wygłosił piękną pogawędkę o miłości Ojczyzny, wspólnej pracy zrzeszenia się i pracy nad odbudową Ojczyzny.

Poczem przedstawił sprawę najbardziej nas obchodzącą w sprawie G. Śląska podniósł gorący apel do zebranych z prośbą o pomoc w naturze i pieniądzach. Zwłaszcza o to pierwsze t. j. mleko, masło, jaja itp. mając na uwadze naszych braci w szpitalu Garnizonowym w Częstochowie.

Zebrano kwotę 1562 marki, które doręczono p. Guzowskiemu dla doręczenia komitetowi plebiscytowemu, przyobiecano również zebrać i nadesłać produkty wiejskie do tegoż komitetu.

Zebranie zakończyły odpowiednie rezolucje: „Rota„ Konopnickiej.

Tegoż dnia odbyło się zebranie nauczycieli i nauczycielek, jak również Opiekunów szkół z całej gminy. Zebrania takie odbywają się co miesiąc. Sprawa szkolna tam dobrze stoi, a rodzice nieposyłający akuratnie swoich dzieci do szkoły bez uzasadnionych przyczyn płacą karę. Duszą tego wszystkiego ruchliwy ks. proboszcz przy pomocy dobrych parafian. Słusznie należy się cześć!

Najświeższe wiadomości

Niemcy zajęli Oleśno.

SOSNOWIEC, 9. 6. (Tel. wł.) Oleśno zajęte zostało przez oddziały niemieckie, poczem wkroczyły wojska angielskie. Niemcy rozpoczęli aresztowania, stosując teror. Anglicy zachowują się biernie.

Ostrzeliwanie francuzów.

BYTOM, 9. 6. (Tel. wł.) W okolicy Strzelec, niemcy ostrzeliwali oddział francuski, przyczem 3 francuzów zostało ranionych.

Znów odłożono na miesiąc.

WARSZAWA. 9. 6. (Tel. wł.) Donoszą z Londynu, że Rada Najwyższa ma zebrać się dopiero w połowie lipca.

Krwawe walki.

SOSNOWIEC, 9. 6. (Tel. wł.) W krwawych walkach, jakie odnowiły się na całym froncie górnośląskim, odznaczyły się wszystkie oddziały powstańcze, dając dowód ogromnego męstwa, hartu i wytrzymałości. Dzięki temu, potężny napór wroga uzyskał tylko lokalny sukces na odcinku Kędzierzyna. Ataki na Zembowice i Myślin w rejonie północnym, następnie na Sławęcice zostały z krwawemi stratami dla nizprzyjaciela odparte. W brawurowym kontrataku na bagnety, oddziały powstańcze odbiły Stare Koźle, Kontrakcja w kierunku na Kędzierzyn, przy pomocy pociągu pancernego trwa w dalszym ciągu, przyczem samo miasto znajduje się pod silnym ogniem artylerji powstańczej.

Witos zachorował.

WARSZAWA, 9. 9. (Tel. wł.) Prezydent ministrów, Witos, zaniemógł. Cierpienie objawia się jako ból gardła. Temperatura była znacznie podwyższona. Lekarze polecili choremu pozostać przez kilka dni w łóżku.

Groźba wojny na Dalekim Wschodzie.

WARSZAWA, 9. 6. (Tel. wł.) Dnia 5 go czerwca rząd Łenina wysłał depeszę radio do rządu japońskiego, w której zaznacza, że uważa rząd tokijski za ogranizatora ruchu antybolszewickiego na Dalekim Wschodzie. Protestuje przeciwko temu i stwierdza, że jest to wystarczający powód dla rozpoczęcia działań wojennych przeciwko Japonji.

Plotki czeskie.

PRAGA, 9. 6. (Tel. wł.) Dzienniki czeskie donoszą, że na granicy Spiszu i Orawy koncentrują się wojska polskie. Grupowanie tych oddziałów, jak piszą, jest w związku z proklamowaniem słowackiej republiki. (Wiadomość ta jest wyssana z palca przez Czechów. Przyp. Red.)

Protest Anglji i Francji.

WARSZAWA, 9. 6. (Tel. wł.) Donoszą z Berlina: „Lokal Anzeiger" donosi, że posłowie Anglji i Francji złożyli rządowi Rzeszy protest z powodu ostatniego ataku oddziałów niemieckich na Kędzierzyn. Poseł angielski oświadczył, że komisja sojusznicza będzie rozporządzała taką ilością wojsk, iż będzie w stanie zgnieść jakiekolwiek rozruchy. Z tego powodu rząd angielski odrzuca niemiecką propozycję użycia Reichswehry do akcji pacyfikacyjnej.

O płatne urlopy robotnicze.

Wniosek nagły posła L. Gdyka i towarzyszy Narodowo-Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego w sprawie obowiązkowego udzielenia płatnych urlopów robotnikom i robotnicom zatrudnionym w fabrykach, przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych.

Uzasadnienie: Kwestja urlopów dla robotników, o którą ci ostatni od szeregu lat prowadzą naogół bezskuteczną walkę z przemysłowcami jest pierwszorzędnego znaczenia dla zdrowia i życia robotników.

Nie podlega dyskusji zdaje się potrzeba tych urlopów dla ludzi pracujących fizycznie. Państwo obowiązane jest zwrócić uwagę na kwestje dłuższego odpoczynku dla tych, którzy dają największy procent śmiertelności, którzy nie są w możności odetchnąć czystem powietrzem wiejskiem, a gnieżdżąc się w ciasnych i niehygienicznych mieszkaniach, nie są w stanie wyzyskać całkowicie zbawiennego wpływu 8 io godzinnego dnia pracy w kierunku kształcenia siebie i swego najbliższego otoczenia.

Wprowadzenie urlopów i przez to umożliwienie im wyjazdu na wieś podziała zbawiennie nietylko na ich organizm, lecz i na stan psychiczny. Zrozumiały to prawodawstwa zagraniczne, zrozumieli niektórzy nasi przemysłowcy dobrowolnie wprowadzając te urlopy w swych fabrykach, lecz naogół sprawa ta nie jest uregulowaną.

Dodać należy, iż urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi i prywatni oraz woźni i oficjaliści oddawna korzystają z dłuższego odpoczynku.

Rozstrzygnięcie tej sprawy drogą bądź dobrowolnych, bądź przymusowych umów między przemysłowcami i robotnikami jest w obecnych warunkach nie do pomyślenia, pozostaje więc ingerencja państwa.

Wobec powyższego wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm wzywa Rząd a w szczególności Ministra Pracy i Opieki Społecznej, aby w ciągu dwóch tygodni wystosował projekt ustawy o wakacyjnym wypoczynku robotników i robotnic.

Aresztowanie „ochrannika".

B. szpieg rosyjski w roli lekarza wojsk polskich. — Zdemaskowanie

„Moment" donosi: Ostatnio organy bezpieczeństwa osadziły w więzieniu niejakiego Ryszarda Łączyńskiego, zecera z Warszawy, który przed wojną pracował w drukarni Anczyca, a jednocześnie był członkiem związku „Strzelca". Po wybuchu wojny Łączyński w sierpniu 1914 r. udał się na pole bitwy, jako sanitarjusz i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął.

W roku 1917 w gazetach ukazały się wiadomości, że w Smoleńsku znaleziono tajne akty „ochrany" warszawskiej. Z aktów tych wykryto osoby, które służyły w „ochranie" warszawskiej, w czem było także nazwisko Łączyńskiego pod pseudonimem „Nowy". Z aktów tych dowiedziano się, że Łączyński od r. 1914 służył w ochranie do wybuchu wojny i informował żandarmerję rosyjską o działalności organizacji politycznych w Polsce oraz donosił o powracających z Galicji do Kongresówki działaczach politycznych.

Za usługi służbowe Łączyński otrzymywał 100 rb. miesięcznej pensji.

Po przewrocie rosyjskim powrócił do Polski i w niewyjaśniony sposób udało mu się dostać do armji polskiej, jako lekarz w randze porucznika.

Obecnie go zdemaskowano w Puławach i zaaresztowano.

Zdaleka i zbliska.

— Wykrycie organizacji komunistycznej.

Władze policyjne we Lwowie wpadły na trop szeroko rozgałęzionej organizacji komunistycznej. Nastąpiły liczne aresztowania, między innymi schwytany został zaciekły agitator komunistyczny Starkiewicz, który w ostatnim czasie podtrzymywał strajk robotników naftowych w Zagłębiu borysławskiem.

W związku z tą sprawą zastało aresztowanych kilka osób.

Wszyscy pochodzą ze sfer robotniczych. U aresztowanych skonfiskowano ogromnie obciążający materjał dowodowy. Papiery zabrane wskazują, że jest to planowa i zorganizowana akcja komunistyczna na terenie Lwowa.

— Katastrofa w Tatrach.

W dn. 17 ub. m. trzech górników z Dąbrowy, nieobeznanych z turystyką tatrzańską, urządziło sobie wycieczkę przez Zawrat do Morskiego Oka. Odstraszeni zaśnieżeniem Zawratu, zabłądzili na szczyt Granatów, a nie mogąc późnym wieczorem znaleźć drogi, spędzili noc na skałach. O świcie poczęli schodzić spadzistym grzbietem ku Morskiemu Oku. Podczas tej karkołomnej drogi jeden z młodych ludzi, nazwiskiem Czesław Długosz, spadł ze stromego zrębu w przepaść do Doliny Buczynowej. Dwaj towarzysze pragnąc sprawdzić, co się z nim stało, zaczęli szukać zejścia do doliny. Podczas tego wysiłku drugi z kolei górnik, Strzelecki, stracił nagle równowagę i stoczył się w przepaść, znajdując śmierć na miejscu.

Zrozpaczony trzeci towarzysz zawrócił po własnych śladach i zeszedł w dolinę, gdzie zaalarmował ćwiczącą się tamże kompanję wysokogórską.

Wysłane patrole odnalazły przy pomocy członków Tatrz. pogotowia ratunkowego zwłoki obu nieszczęśliwych młodzieńców i zniosły je do Zakopanego, gdzie trzeciego dnia odbył się ich pogrzeb.

—[o]—

Ogłoszenia i prenumeratę
dla „Kurjera Częstochowskiego"

przyjmuje w Zawierciu

Biuro Dzienników i Ogłoszeń p. f. „POSTĘP"

JAN MACH, UL. KRAKOWSKA 42.

Tamże sprzedaż pojedyńczych № № „Kurjera".

Ogłoszenie.

Wydział Aprowizacji miasta zawiadamia, iż od dnia 11-go do 30 go czerwca r.b. ważny kupon karty żywnościowej serji „O" Nr. 13 na 1 funt mąki pszennej amerykańskiej za Mrk.48.00. Kooperatywy proszone są o zgłoszenie się do biura Wydziału celem odebrania mąki.

Ławnik LEWANDOWICZ,

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „Udziałowej"